



Uczucia ucieleśnione Wyrazy mimiczne emocji w kontekście naturalnego metajęzyka semantycznego

Embodied feelings

Facial expressions of emotions in the context of Natural Semantic Metalanguage

Abstract: This article examines the correspondences between the facial expressions associated with the so-called basic emotions and the semantic content of emotion terms as expressed within the Natural Semantic Metalanguage (NSM) framework developed by Anna Wierzbicka. It also discusses the key issues in the debate between Paul Ekman and Anna Wierzbicka concerning the universality of emotions and their linguistic conceptualization. The study explores the interdisciplinary interface between linguistics and psychology, arguing that cognitive linguistics investigates the concepts encoded in language, whereas psychological research on emotions addresses not only their biological basis but also their conceptual dimension. The aim of the study is to determine whether linguistic and psychological accounts of emotions are compatible and to demonstrate how integration of these two perspectives may advance research on emotions. The analysis is based on a comparison of NSM semantic explications of emotion terms with descriptions of the facial expressions associated with selected emotions. The findings suggest that NSM provides a promising methodological framework for investigating concepts of emotion, as it enables researchers to overcome the limitations imposed by natural languages in semantic description.

Key words: facial expression, emotions, Natural Semantic Metalanguage, basic emotions, feelings

Abstrakt: W artykule omówiono zbieżności ekspresji mimicznej tzw. emocji podstawowych z treścią semantyczną kryjącą się za słowami, wyrażaną w naturalnym metajęzyku semantycznym (NMS) opracowanym przez Annę Wierzbicką, przedstawiono także najistotniejsze aspekty polemiki Paula Ekmana i Anny Wierzbickiej. Przeanalizowano wspólne pole badawcze językoznawstwa i psychologii – językoznawstwo kognitywne zajmuje się badaniem pojęć (tu: pojęć emocji) stojących za słowami, a psychologia w swych badaniach nad emocjami obok biologicznego uwzględnia aspekt pojęciowy. Starano się ustalić, czy opisy psychologiczny i językoznawczy są kompatybilne, oraz pokazać, w jakim stopniu współdziałanie lingwistyki i psychologii może być przydatne w badaniach nad uczuciami. Metoda badawcza polega na analizie zestawienia definicji semantycznych nazw emocji w NMS z opisem mimiki wybranych emocji. Naturalny metajęzyk semantyczny wydaje się obiecującą metodologią, pozwala bowiem wyjść poza ograniczenia języków naturalnych w opisie pojęć emocji.

Słowa kluczowe: mimika, emocje, naturalny metajęzyk semantyczny, emocje podstawowe, uczucia

Wstęp

Przedmiotem opracowania są ekspresje mimiczne emocji w kontekście uniwersaliów semantyczno-pojęciowych. Opis wybranych uczuć przygotowałam z pomocą narzędzi analizy jakościowej (semantycznej). W kwestiach psychologicznych będę czerpała z prac m.in. Paula Ekmana, a skupię się na mimice towarzyszącej ludzkim emocjom. Autorka koncepcji naturalnego metajęzyka semantycznego (NMS) Anna Wierzbicka jest drugą badaczką, której dorobek będzie punktem odniesienia moich rozważań. Tych dwoje badaczy polemizowało ze sobą od czasu, gdy Wierzbicka sformułowała uwagi na temat przekonań Ekmana o istnieniu i uniwersalności emocji podstawowych, do których ten doszedł w wyniku badań eksperymentalnych.

Czy semantyka, odkrywana na poziomie słów i z nich wydobywana, może się przydać do czegoś innego niż analiza języka? Czy eksplikacje pojęć emocji w NMS mają coś wspólnego z mimiką, czy też ekspresja twarzy rządzi się swoimi prawami i zawiera sobie tylko właściwe skrypty? Co przyniesie spotkanie tak różnych ujęć jak opis wyrazów mimicznych, definicje semantyczne nazw emocji i twierdzenia psychologii na temat konkretnych emocji? Te pytania zadaję sobie w niniejszej pracy. Jej celem jest zestawienie stanowiska Ekmana z koncepcją Wierzbickiej oraz zbadanie, dostrzeżenie i omówienie korespondencji między tymi teoriami; pozwoli mi to sprawdzić, czy mogą być one względem siebie komplementarne. W analizach biorę pod uwagę wygląd (cechy wizualne) ekspresji mimicznych, istotę konkretnych emocji oraz ich treść pojęciową. Terminów *uczucia* i *emocje* używam zamiennie.

Definicje emocji w słownikach języka polskiego i psychologicznych podręcznikach akademickich

Definicje leksemów *uczucie* i *emocja/emocje* zawarte w akademickich podręcznikach psychologicznych oraz w słownikach języka polskiego uwzględniają następujące aspekty¹:

- 1) symptomy i aspekty biologiczne,
- 2) mechanizmy adaptacyjne,
- 3) przyczyny,
- 4) funkcje i skutki,
- 5) ocenę².

Zestawienie różnych opisów leksykograficznych wyrazu *emocje* pozwala obejrzeć je w szerszej perspektywie. Po te opisy sięgnęłam do *Uniwersalnego słownika języka polskiego* (Dubisz, red. 2003 [USJP]), *Innego słownika języka polskiego* (Bańko, red., 2001 [ISJP]) oraz do *Wielkiego słownika języka polskiego PAN* (Żmigrodzki, red., 2007 [WSJP]). Dalej

¹ Propozycję listy niezbędnych elementów modelu emocji podaje Agnieszka Mikołajczuk (2011, s. 75–76).

² Jak zobaczymy dalej, również w licznych eksplikacjach naturalnego metajęzyka semantycznego w obszarze emocji pojęcia *dobry* i *zły* występują bardzo często. Julia Łosiak-Pilch (2022), przytaczając poglądy Ursuli Hess i Shloma Hareliego, pisze: „ludzie nie tylko odczytują określone emocje u innych, ale **odtwarzają procesy oceny sytuacji** [wyróżnienie A.U.], które doprowadziły do takiej emocji u obserwowanej osoby” (s. 18).

przytaczam hasła *uczucie* i *emocja/emocje* z wymienionych źródeł, a następnie omawiam cytowane definicje.

W WSJP zapisano sześć definicji leksemu *uczucie*; oto jedna z nich:

uczucie

stan psychiczny, którego doświadczamy w związku z jakąś sytuacją lub zdarzeniem i w którym wyrażamy nasz stosunek do samego siebie lub otoczenia. (WSJP, hasło: *uczucie*, pierwsze podhasło)

Wyraz *emocja* ma tylko jedną definicję w WSJP:

emocja

silne uczucie, wywołane przez jakieś intensywne przeżycie, objawiające siężywioną mimiką, gestykulacją, podniesionym głosem, przyspieszonym biciem serca lub wewnętrznym pobudzeniem danej osoby (WSJP, hasło: *emocja*)

Z kolei w USJP znalazło się pięć definicji słowa *uczucie*; przytoczę trzecią z nich:

uczucie

stan psychiczny odzwierciedlający stosunek do przeszłych i przyszłych zdarzeń, do innych ludzi, całego otaczającego świata i siebie samego (USJP)

I dwie definicje emocji:

emocja

1. [...]
2. *psych.* stan psychiczny towarzyszący powstawaniu i zaspokajaniu podstawowych potrzeb biologicznych, którego zewnętrznymi objawami są zblednięcie albo zaczerwienienie skóry, przyspieszenie akcji serca itp. (USJP)

Natomiast ISJP podaje pięć definicji słowa *uczucie*; oto pierwsza z nich:

uczucie

- 1.1. stan psychiczny, którego doświadczamy, np. radość, gniew lub zazdrość. *Ogarnęło mnie uczucie bezgranicznego lęku... W sercu nosiła uczucie zranionej dumy... Właściciel mieszkania nie taił swoich prawdziwych uczuć... Nie nawidziłem jej i byłem pewny, że odwzajemnia to uczucie... ...negatywne uczucia do siebie i otoczenia... Żywił dla mnie uczucie niemal ojcowskie... Nie chcieliśmy urazić ich uczuć religijnych.*
- 1.2. różne tego rodzaju stany traktowane zbiorowo jako coś, co może wpływać na nasze postępowanie i co przeciwstawiamy logice i rozsądkowi. *Chciał uchodzić za romantyka, co w życiu kieruje się uczuciem, a nie rozumem.* (ISJP)

Leksem *emocje* w ISJP notowany jest tylko w liczbie mnogiej:

Emocje to bardzo silne uczucia, np. strachu, zazdrości, radości, lub bardzo silne wzruszenia. *Im bliżej umówionego spotkania, tym bardziej rosły moje emocje... Wokół konfliktu ciągle narastały emocje... Przepraszam, dałam się ponieść emocjom... ...emocje sportowe... ...dreszczyk emocji... Teraz, kiedy emocje opadły, można zacząć rozmowy.* (ISJP)

Hasło *uczucie* w WSJP i USJP uwzględnia stosunek podmiotu uczucia do zdarzeń lub osób, czyli ich ocenę. ISJP mówi dodatkowo o funkcji uczuć: mogą wpływać na postępowanie. W obu słownikach definicje leksemu *emocja* zawierają informacje o objawach emocji (czynniki biologiczne). USJP uzupełnia, że emocje towarzyszą powstawaniu i zaspokajaniu podstawowych potrzeb biologicznych (spełniają funkcję adaptacyjną). ISJP w wyjaśnianiu obydwu pojęć ogranicza się do przykładów hiponimów tych pojęć i materiału ilustrującego użycie tych hiponimów w tekście.

Psychologia³ (zob. Lewis i Haviland-Jones, red., 2005), chociaż uwzględnia wszystkie wymienione aspekty emocji, skupia się na ich symptomach i uwarunkowaniach biologicznych oraz ocenie. Przyczyny, skutki i funkcje (w tym adaptację) emocji można wywieść ze skryptów myślowych dotyczących poszczególnych emocji. Owe skrypty⁴ mówią o treści poznawczej, będącej tłem uczuć. Liczni badacze biorą pod uwagę komponent oceny, który może być także częścią skryptu myślowego – zawierającego myśli eksperientera, w tym jego intencje i nastawienie. W obręb definicji emocji włącza się również jej przyczynę, czyli „coś istotnego” dla człowieka (zob. m.in. Frijda, 2002). Wydaje się, że nie należy ona do samej emocji, a nawet może być nieobecna (Wierzbicka, 2010, s. 216, por. definicje szczegółowe na przykładzie smutku – s. 144–145). Perspektywa psychologiczna, z jej rozumieniem skryptu myślowego, koresponduje z koncepcją opisu znaczeń nazw uczuć w stworzonym przez Wierzbicką naturalnym metajęzyku semantycznym, który składa się z jednostek primarnych i elementarnych, tworzących struktury o charakterze konceptualnym – skrypty (scenariusze) kognitywne.

Niewystarczalność tradycyjnych definicji – tych znalezionych zarówno w słownikach języka polskiego, jak i w słownikach oraz podręcznikach psychologicznych – prowadzi badacza ku koncepcji naturalnego metajęzyka semantycznego. Oto jedna z psychologicznych definicji emocji:

Emocja to proces, szczególnie rodzaj automatycznego oszacowania kształtowanego przez naszą ewolucyjną i osobistą przeszłość, w trakcie którego czujemy, że dzieje się coś istotnego z punktu widzenia naszego dobra, a jednocześnie uruchamiane są

³ W tym opracowaniu treści psychologiczne czerpię głównie ze źródeł międzynarodowych, anglojęzycznych, ale i w polskiej literaturze można znaleźć pozycje omawiające problem emocji, zob. m.in. Doliński, 2000.

⁴ Analogiczny termin *skrypt poznawczy* oznacza umysłową, uogólnioną reprezentację zdarzeń, działań lub ich ciągów, zawierającą informacje odnoszące się do typowego przebiegu tych zdarzeń. Pojęcie zostało opracowane i wprowadzone przez Rogera C. Schanka i Roberta P. Abelsona (1977).

zmiany fizjologiczne i zachowania emocjonalne, które mają za zadanie reagowanie na daną sytuację. (Ekman, 2012, s. 30–31)

Nieznane jest tutaj objaśnione przez nieznane – emocją nazwano proces, w trakcie którego uruchamiane są zachowania emocjonalne. Kilka stron dalej autor proponuje kolejną definicję: „emocje to reakcje na zdarzenia, które zdają się bardzo ważne dla naszego dobrostanu” (Ekman, 2012, s. 39) – błędnego koła brak, ale wyjaśnienie jest uboższe. Tłumaczenie nieznanego przez nieznane spotykamy też m.in. w rodzimym słowniku psychologicznym, w którym definiując emocję, posłużono się przymiotnikiem *emocjonalny*, a w haśle *uczucie* użyto słów „proces lub stan emocjonalny” (Siuta, red., 2005). Keith Oatley i Jennifer M. Jenkins (2003, s. 95) w ogóle nie podają definicji emocji; swój trzypunktowy jej opis opierają głównie na koncepcji Nica J. Frijdy (1986). Wyjściem z opresji i dla leksykografów, i dla psychologów wydaje się definicja słowa *uczucie* sformułowana przez Wierzbicką (1971) – uczucie jako „to, co się czuje” (s. 30) – gdzie *czuć* jest prymarną, niedefiniowalną jednostką znaczeniową⁵.

Emocje a naturalny metajęzyk semantyczny

W badaniach emocji, a szczególnie wyrażającej je mimiki, warto się zatrzymać przy teorii naturalnego metajęzyka semantycznego, choć powstał on głównie na bazie materiału językowego. *Lingua mentalis* pozwala dotrzeć do treści pojęciowych, przedwerbalnych. Są one związane ze słowami, same jednak – choć podane w tworzywie językowym – odnoszą się do pojęć. Te ostatnie mogą przyjmować dowolną formę ekspresji. Do badacza należy weryfikacja, co de facto kryje się za konkretnym wyrazem. Prowadzenie badań z kierunku „od wyrazu do pojęcia” oraz „od pojęcia do wyrazu”, takich, w których przez *wyraz* rozumie się dowolną formę przekazu znaczenia (słowną, wizualną czy dźwiękową), pozwala na odkrywanie znaczeń, również w materiale pozajęzykowym. NMS współgra z kognitywnymi założeniami lat 80. (zob. Johnson, 1987) i wcześniejszymi, z lat 70., których twórcy nie tylko deklarowali zainteresowanie umysłem, jak ich poprzednicy (autorzy pierwszej rewolucji kognitywnej), lecz także podejmowali rzeczywistą refleksję nad znaczeniem.

Dotychczasowe badania nad tzw. emocjami podstawowymi

Ekman ogłosił wyniki swych badań w 1969 r. na krajowej konferencji antropologicznej (zob. Ekman, 2012, s. 28). Utrzymywał, że odkrył uniwersalność wyrazów mimicznych emocji, rozpoznawanych w wielu różnych kulturach. Przeprowadzając eksperymenty, sięgał po tłumaczenia międzyjęzykowe nazw emocji, określanych przezeń podstawowymi. Zadał sobie pytanie, czy istnieją emocje wrodzone i uniwersalne, jak twierdził kiedyś Karol

⁵ *Czuć* percepcyjne (którym zajmowała się m.in. Agnieszka Cejmer, 2014) jest czymś innym niż *czuć* psychiczno-mentalne. To pierwsze ma znaczenie fizyczne, a w drugim strona biologiczna stanowi tylko część istoty *czuć*. Indefinibilia w cytowanej definicji odnosi się do znaczenia mentalnego.

Darwin (1988). Początkowo przypuszczał, że Darwin nie miał racji, ponieważ jego dowody na uniwersalność i wrodzoność emocji nie były dość mocne (Ekman, 1973/2014, s. 187), a w psychologii lat 60. i 70. XIX w. dominował pogląd, że wyrażanie emocji twarzą jest cechą w pełni nabytą, tak jak ich rozpoznawanie (tu i dalej: Ekman, 2012, s. 20 i nast.). Przekonanie to głosili badacze z kręgu Margaret Mead, m.in. Ray Birdwhistell, Edward Hall i Charles Osgood, będący pod przemożnym wpływem popularnego wówczas behawioryzmu. Ekman przeprowadził jednak własne eksperymenty, w których potwierdził tezy Darwina. W wielu różnych kulturach, poczynając od kilku zachodnich i jednej wschodniej, sprawdzał, jakimi słowami ludzie określają wyrazy twarzy pokazywane im na zdjęciach oraz do jakich scenariuszy sytuacyjnych dopasowują te fotografie. Wśród metod badawczych Ekmana najwięcej miejsca zajmowało podawanie ludziom nazw emocji (i ich tłumaczeń), pokazywanie zdjęć i próby o przyporządkowanie jednych do drugich. Badania te były więc filtrowane przez języki naturalne, a szczególnie przez język angielski i kulturę amerykańską.

Polemika między Wierzbicką a Ekmanem

Problemy metodologiczne

Etnocentryczny i anglocentryczny punkt widzenia, przyjęty nieświadomie w badaniach Ekmana, dostrzegła Wierzbicka. Poddała część jego stwierdzeń szczegółowej i trafnej krytyce, do której ów kilkakrotnie się odnosił⁶. Lingwistka (zob. m.in. Wierzbicka, 1999) dowodziła, że nie można za podstawowe ani uniwersalne uznawać pojęć emocji, które są artefaktami kultury amerykańskiej, a posługiwanie się słowami angielskimi jako etykietami emocji „podstawowych i uniwersalnych” budzi wątpliwości. Aby uzasadnić swą tezę, podała przykłady kultur i pojęć emocji, w których nie sposób znaleźć odpowiedników angielskiego *anger*, określanego jedną z kilku emocji podstawowych, z kolei znaczenie nieangielskich słów tylko częściowo pokrywa się z tym pojęciem, jednocześnie zawiera nieobecne w nim wartości znaczeniowe (jak chęć udowodnienia czegoś w ilongockim *liget* czy intencję napomnienia w ifaluckim *song*). Badaczka sięgnęła do prac spoza zachodniego kręgu kulturowego, dotyczących m.in. kultury Ifaluków, zamieszkujących Mikronezję, czy Ilongotów, mieszkańców części Filipin. Nawet jednak w kulturze zachodniej odnajdujemy różnice między pojęciami „w rodzaju gniewu” (zob. Wierzbicka, 1999a), wyrażanymi odmiennie w poszczególnych językach naturalnych – np. między angielskim *anger*, polskim *gniewem* oraz *złością*. Wierzbicka postulowała NMS jako narzędzie stwarzające szansę prowadzenia badań

⁶ Próby podsumowania tej polemiki można znaleźć w pracy Katarzyny Kuś (2010) oraz publikacji Katarzyny Kuś i Joanny Komorowskiej-Mach (2009). Autorki zajmują się jednak głównie modelem emocji, który starają się wyekscerpować z prac Wierzbickiej, i porównaniem go z Ekmanowską teorią emocji podstawowych. Inną próbę zestawienia koncepcji Wierzbickiej z modelami psychologicznymi emocji (przy uwzględnieniu koncepcji dymensjonalnej w ich definiowaniu) stanowi niepublikowany referat Amelii Kiełbawskiej, zatytułowany *Uniwersalne aspekty emocji w badaniach psychologicznych a propozycje językoznawczo-semantyczne*, wygłoszony na konferencji interdyscyplinarnej *Język i komunikacja. Człowiek zbudowany ze słów* (14–15 stycznia 2010 r., Uniwersytet Jagielloński, Kraków).

semantycznych – także nad pojęciami emocji nazywanych podstawowymi – które byłyby wolne od ograniczeń narzucanych przez język naturalny. Językoznawczyni podsumowywała:

Bez jakiegoś uniwersalnego punktu odniesienia twierdzenie, że jest pięć czy sześć „podstawowych ludzkich emocji”, wisi w powietrzu. [...] Zwolennicy „emocji podstawowych” i „uniwersalnych wyrazów twarzy” powinni być szczególnie zainteresowani znalezieniem pewnych uniwersalnych punktów odniesienia, za pomocą których ich hipotetyczne emocje podstawowe mogłyby być zidentyfikowane. (Wierzbicka, 1999b, s. 49)

Eksplikacje znaczeń pojęć emocji, jakie proponuje się w ramach semantyki indefinibiliów, opierają się na powtarzalnym schemacie:

X coś czuje
czasami ktoś myśli coś takiego:
.....
.....
.....
z tego powodu ten ktoś coś czuje
X czuje coś takiego
(Wierzbicka, 2010, s. 216)

Niekiedy Ekman unikał metody badawczej, w której eksperymentator wymagałby od osoby badanej przyporządkowywania zdjęć twarzy do słów określających emocje (lub tłumaczeń tych słów z języka angielskiego), dotyczy to szczególnie kultur tzw. odległych (od amerykańskiej). Większy udział zajmowało w tych badaniach opowiadanie krótkich historyjek, ankietowani mieli albo dopasować do tych historyjek zdjęcia wyrazów twarzy, albo sami „odegrać” mimikę towarzyszącą przedstawionym sytuacjom. Dla przykładu – badanym z ludu Fore na Papui-Nowej Gwinei opowiadano historyjki według przygotowanych wcześniej scenariuszy (przytaczano krótkie, reprezentatywne opisy, stworzone uprzednio przez innych ludzi z plemienia Fore), m.in. „Jego przyjaciel przyszedł, on jest szczęśliwy”; „Jest rozgniewany i zaraz zacznie się bić”; „Jego dziecko zmarło i jest jej bardzo smutno”; „Patrzy na coś, co się mu nie podoba, albo na coś śmierdzącego”; „Patrzy na coś nowego i nieoczekiwanego”. Najwięcej trudności przysporzyło badaczom opisanie strachu:

Siedzi sam w domu, a w wiosce nie ma nikogo. W domu nie ma noża, siekiery ani łuku i strzał. W drzwiach domu stoi dzik, a człowiek patrzy na niego i bardzo się go boi. Dzik stoi już w drzwiach od kilku minut i człowiek patrzy na niego z wielkim lękiem, a dzik nie zamierza odejść od drzwi, więc człowiek boi się, że dzik go ugryzie. (Ekman, 2012, s. 26)

Eksperymenty te, metodologicznie wolne już poniekąd od jarzma angielszczyzny, wciąż mogą budzić wątpliwości, szczególnie wymóg odgrywania emocji, ograniczony wybór zdjęć

z zamkniętego zbioru pokazywanych fotografii, czy też trudne w realizacji neutralne odczytanie na głos poszczególnych scenariuszy. Według mojej wiedzy nie przeprowadzono badań według ulepszonej metodologii, a te opisane noszą znamiona arbitralności, ich wyniki zaś niekoniecznie świadczą o uniwersalności emocji (skoro część z nich „identyfikowano” na poziomie 60–70%)⁷.

Emocje podstawowe (pierwotne, ang. *basic emotions*) to radość, złość, smutek, strach, wstręt i zaskoczenie (*happiness, anger, sadness, fear, disgust, surprise*). Choć ich podstawowy i uniwersalny charakter wciąż domaga się obiektywnej weryfikacji, w niniejszej pracy tę właśnie listę przyjmuję jako punkt wyjścia moich rozważań: emocje w rodzaju wymienionych są najbardziej rozpowszechnione.

Pojęcia jako konstrukty kulturowe (na przykładzie emocji w rodzaju gniewu)

Obrona Ekmana przed argumentami Wierzbickiej nie jest w pełni zadowalająca. Psycholog deklaruje (Ekman, 2012, s. 30 i nast.), że nie dowodził uniwersalności pojęć emocji stojących za słowami angielskimi, lecz samych emocji, i że wyrazy mimiczne, które można zaobserwować na filmach i zdjęciach, odnoszą się do tych samych emocji niezależnie od ich nazw. Zastosowana metodologia nie oderwała się jednak od języka, nie uwolniła się od jego ograniczeń. Zdaje się nawet, że amerykańskie pojęcie *anger* mogło być projektowane na kultury, w których go brak, choć odnajduje się tam pewne jego odpowiedniki. Ekman zarzucił Wierzbickiej m.in., że utożsamia ona emocje ze słowami (*sic!*) (s. 30 i nast.). Dyskusja wygasa. Zdaje się, że ostatecznie badacz nie odparł argumentacji skierowanej przeciwko jego twierdzeniom, a psychologowie, szczególnie ci zajmujący się badaniem emocji w kontekście kulturowym, cenią sobie dzisiaj semantyczno-lingwistyczny punkt widzenia⁸.

Wróćmy do pojęć złości i *anger (angry)*. W polskiej złości brak wyraźnego ukierunkowania na kogoś lub coś. Złość pojawia się wprawdzie z jakiegoś powodu, ale może nie mieć adresata. Znacznie rzadziej łączy się też z agresją, która stanowi potencjalny finał amerykańskiego *anger* (wybuch gniewu). Różnic jest więcej. Czy to oznacza jednak, że nie istnieje uniwersalna emocja w rodzaju złości czy taka jak *anger* albo że nie istnieją uniwersalne ekspresje mimiczne? Nie. Ponieważ jednak te ostatnie miały być dowodem przemawiającym za uniwersalnością samych emocji – przyjętej odgórnie listy „emocji podstawowych” w liczbie sześciu – ów pogląd domaga się rewizji. Wierzbicka nigdy nie twierdziła, że nie istnieją uniwersalne emocje ani że nie ma uniwersalnego sposobu ich wyrażania mimiką.

⁷ Kuś i Komorowska-Mach (2009) piszą: „Nie znając szczegółów badań prowadzonych przez Ekmana, trudno stwierdzić, czy na przygotowanie materiałów lub samą procedurę badawczą wpłynęło niejawnie to, że psycholog posługiwał się angielskimi nazwami emocji” (s. 79). Szczegóły te są jednak znane, opisane w publikacjach (m.in. Ekman, 2012) i prowadzą do wniosku, że dowody Ekmana są nieprzekonujące, a metodologia jego badań – silnie obciążona leksykonem angielskim i kryjącym się za nim myśleniem typowym dla kultury amerykańskiej.

⁸ Do semantyki ponadjęzykowej i krytyki idei uniwersalności emocji chętnie sięgają m.in. Richard A. Shweder i Jonathan Haidt (za: Lewis i Haviland-Jones, 2005, s. 504–524).

Postulowała za to, aby do ich badania używać narzędzi, które byłyby pozbawione ograniczeń języka naturalnego.

Poczynione refleksje i analizę dopełniają eksplikacje semantyczne pojęć *liget* oraz *song* w NMS. Każde z nich, mające być najbliższym odpowiednikiem angielskiego *anger* i polskiej *złości*, ujawnia swą pełną charakterystykę w terminach prostych i uniwersalnych (zob. *Aneks*). W kontekście badań nad wyrazami mimicznymi, przedstawionych w pracach autorów z kręgu Ekmana, rodzi się pytanie, jak wygląda mimika towarzysząca tym dwóm uczuciom⁹. Czy przypomina ona wyrazy mimiczne *anger* i *złości* (o których z prac psychologa wiemy, że wyglądają tak samo)? Czy jest z nimi tożsama? Takie pytania muszą sobie zadać badacze, jeśli na podstawie wyrazów twarzy chcą przeprowadzić dowód na uniwersalność samych emocji. W tym miejscu przypomnijmy zastrzeżenie, że badane pojęcia, nawet jeśli mają poręczne etykiety językowe, nie mogą się do nich ograniczać i powinny być pozawerbalne. Wyrażone językiem naturalnym treści mentalne należałoby podać w naturalnym metajęzyku semantycznym, który jawi się jako gwarant kontaktu z rzeczywistością pojęciową. Dopiero wyeksplikowane tą drogą znaczenia i wyabstrahowane wyrazy twarzy, jeśli udałoby się dowieść ich kompatybilności (zapewne względnej, niepozbawionej oboczności), mogłyby stanowić podstawę twierdzenia, że uniwersalne są zarówno wyrazy twarzy towarzyszące emocjom, jak i same emocje wraz z pojęciami tych emocji. Uwarunkowanie kulturowe w przypadku mimiki nie może być tak głębokie jak pojęcia emocji uwikłane w język i przez język zapośredniczone ze względu na uniwersalną budowę anatomiczną człowieka – czy jednak istnieją różnice w ekspresji mimicznej odmiennych, tylko częściowo pokrywających się pojęć (jak *anger*, *liget*, *song* i *złość*), pozostaje kwestią otwartą. Możemy się domyślać, że różnice owe – jeśli istnieją – są częściowe, a nie całkowite, tak jak podobieństwa wewnątrz rodzin emocji¹⁰.

Czy istnieją uniwersalia emocji, a jeśli tak, to jak je badać?

Jak mogłyby i jak miałyby wyglądać badania międzykulturowe, gdybyśmy chcieli wiarogodnie pod kątem uniwersalności zbadać emocje nazywane przez Ekmana podstawowymi, wraz z towarzyszącą im mimiką? Powtarzalność – czy, jak powiedzieliby kognitywiści, intersubiektywność (współdzielenie) – wyrazów mimicznych w różnych miejscach i kulturach świata jest istotna. Podwaliny pod tezę o uniwersalności wyrazów mimicznych emocji dał nauce m.in. Darwin, podkreślając, że ludzie niewidomi od urodzenia przejawiają uczucia w ten sam sposób co widzący. Ekman potwierdził (powoływał się przy tym na ustalenia Silvana Tomkinsa), że najczęściej występujące wyrazy mimiczne regularnie powtarzają się w różnych kulturach, niezależnie od szerokości geograficznej. Badacze amerykańscy, przybywszy do Nowogwinejczyków, których kultura była wówczas odizolowana od świata,

⁹ Opis przedstawionych w tym artykule cech wizualnych mimiki (wyglądu wyrazów mimicznych) towarzyszącej konkretnym emocjom w dużej mierze współgra z obserwacjami Ekmana, Friesena oraz innych badaczy przyglądających się twarzy ludzkiej.

¹⁰ Termin *rodzina emocji* został ukształtowany przez Ekmana (Ekman i Davidson, red., 2002, s. 24).

nie zaobserwowali u nich żadnych nowych, niespotykanych gdzie indziej wyrazów twarzy (Ekman, 2012, s. 23).

Aby odpowiedzieć na postawione pytanie, należałoby stworzyć dla zgromadzonych zasobów badawczych (rysunków, zdjęć i filmów) odpowiadające im skrypty kognitywne. Mogliby to robić naukowcy, posługujący się biegle naturalnym metajęzykiem semantycznym, na podstawie słowno-niewerbalnego materiału uzyskanego od badanych – przedstawicieli różnych kultur. Językoznawcy we współpracy z tłumaczami formułowałiby adekwatne eksplikacje semantyczne. Kompetencja poznawczo-kulturowa uczestników badań jest oczywistym i niezbędnym założeniem, o którym należy pamiętać, by unikać etnocentryzmu. W tym samym celu warto byłoby nawet pomijać jednowyrazowe etykiety słowne (typu *smutek* czy *sadness*), które są poręczne, ale których użycie grozi nieporozumieniami i brakiem rzetelności metodologicznej. Można te etykiety zastąpić zdjęciami, których dotyczą eksplikacje. Opis naukowy każdego zbadanego pojęcia wyglądałby więc następująco: obraz (fotografia) oraz tekst (definicja semantyczna). Tak przedstawiony materiał, koniecznie uwzględniający obszary, na których trudno znaleźć językowe i pojęciowe odpowiedniki słów angielskich (znamy te kultury dzięki badaniom językoznawczym, zwłaszcza w obrębie prac o NMS), wniósłby do nauki istotną wartość. Przekonałobyśmy się bowiem, czy, a jeśli tak, to które eksplikacje semantyczne pojęć emocji pojawiają się powszechnie (lub względnie często), i te właśnie moglibyśmy nazwać uniwersalnymi czy podstawowymi, z zastrzeżeniem, że mamy także do czynienia z obocznymi formami konkretnych znaczeń. Ponadto należy poszukiwać definicji i pojęć ogólniejszych. Jeśli dla przykładu kilkanaście eksplikacji semantycznych zawiera ten sam trzon, lecz różnią się w szczegółach, należałoby sięgnąć po sformułowanie „emocje w rodzaju...”, „emocje podobne do...”, „coś takiego jak...” (np. w rodzaju gniewu – *anger-like emotions*), zob. Wierzbicka, 1999a, 1992/1999c)¹¹. Agnieszka Mikołajczuk (2011) tak o tym pisze:

Chociaż, zdaniem Wierzbickiej, wypełnienie ogólnego scenariusza szczegółami składającymi się na bardziej konkretny pojęciowy model danego uczucia, skorelowanego z określoną nazwą, jest uzależnione od kultury, w której ta nazwa funkcjonuje, to jednak można odkryć kilka powtarzających się sytuacji kojarzonych niezależnie od kultury z pewnymi podstawowymi rodzajami przeżyć. Opis tych sytuacji można traktować jako opis załączkowych scenariuszy uczuć, mających charakter uniwersalny, motywowanych wspólnym, ogólnoludzkim doświadczeniem. (s. 76)

„Powtarzające się sytuacje” przywołane w cytacie przywodzą na myśl centralne tematy (ang. *core relational themes*) z teorii Richarda Lazarusa (1991)¹². Wierzbicka (1973/2018) twierdzi, że emocji nie da się opisać inaczej niż przez porównanie: „ktoś się czuł tak, jak czuje się ktoś, gdy...”. Uczona od początku swej drogi badawczej podkreślała ważną rolę intuicji (i introspekcji metodycznej, której ta pierwsza jest częścią) oraz wskazywała, że intuicja

¹¹ Na drodze językoznawczej Wierzbicka doszła do takich rdzennych, ogólnych eksplikacji semantycznych uczuć w rodzaju gniewu, strachu, smutku i wstydu; szczegółowo omówione to zostało przez Mikołajczuk (2004).

¹² Autor w odniesieniu do kilkunastu emocji sformułował zdania zwięzłe opisujące ich istotę.

badacza oddaje intuicję innych użytkowników języka (Wierzbicka, 1969). Owo współdziałanie, czyli intersubiektywność, zasadza się na doświadczeniach psychofizycznych wspólnych wszystkim ludziom (Johnson, 1987, 2013).

Badanie natury samych emocji stanowi wyzwanie największe. Jak bowiem z poziomu opisu językowego (choćby wykorzystującego pojęcia prymarne i uniwersalne) przejść na poziom emocji i umysłu? Naukowcy twierdzą obecnie, że uczucia są częścią mentalności, ponieważ psychika jest częścią umysłu; nie rozdziela się już tak wyraźnie umysłu od ciała. Mark Johnson, za Johnem Deweyem, chciałby obalić cały szereg opozycji ontologicznych i wprowadza termin oraz pojęcie **ciało-umysłu** (Johnson, 2013) – radykalniejszą wersję **umysłu ucieleśnionego** (Johnson, 1987). Rezygnuje z wyobrażenia psychiki i umysłu jako przeciwstawnych (zob. m.in. Damasio, 1999), podobnie kwestionuje antynomię ciała i umysłu. Opozycje te pozwalały dotąd oddzielić przetwarzanie czysto obliczeniowe (będące domeną umysłu) od „niepoznawalnej” semantyki (domeny psychiki) (w tym kierunku zmierzały ustalenia Chomsky’ego i jego współpracowników, zob. Wierzbicka, 2010, s. 21–24). Poznanie i myślenie są jednak zakorzenione w ciele (Johnson, 1987, 2013), a uczucia są ich integralną częścią.

Jeśli uznamy, że istnieje pewna pula uniwersalnych wyrazów mimicznych, które odzwierciedlają emocje uniwersalne, to tym samym uznamy, że istnieją „emocje podstawowe”, których cechami są uniwersalność, wrodzoność, dyskretność i możliwość rekonstrukcji za ich pomocą emocji złożonych? Być może uczeni dojdą do takich wniosków, konsekwentnie posługując się naturalnym metajęzykiem semantycznym. Nie mogliby jednak ostatecznie skonkludować, że stworzyli zbiór takich a takich emocji podstawowych, których listę ogłoszą w języku polskim czy angielskim. Należałoby pozostać przy eksplikacjach wyrażonych w NMS. Ta konwencja zapisu stanowi najprostsze, najbardziej zrozumiałe i precyzyjne narzędzie opisu. W części analitycznej postaram się to zaprezentować, uwzględniając perspektywę psychologiczną.

Eksplikacje emocji w naturalnym języku semantycznym (NMS) oraz opisy mimiki

Emocje w rodzaju gniewu

Omówiłam już częściowo emocje w rodzaju gniewu i złości, pokazując na ich przykładzie różnice kulturowe. Gdy spojrzeć na zestaw definicji czterech pojęć: *anger*, *złość*, *liget* i *song*, można dostrzec jedną cechę wspólną: słowa „nie chcę tego” powtarzane bezpośrednio w trzech z nich, a domyślnie – w czwartej (cecha ta nie jest wyrażona, ponieważ nie należy do istoty *song*, ale też się w tym pojęciu mieści). Podobnie ma się rzecz z frazą „ktoś coś zrobił”, a dokładniej – „ktoś zrobił coś złego” użytą dwukrotnie, pokrewną znaczeniowo „coś się stało” w *złości* oraz nieco dalszą „inni ludzie mogą coś zrobić” + „chcę coś zrobić” w *liget*. Definicje trzech pierwszych słów zawierają główny wątek emocji gniewu, jakim jest przeszkoda, a w ostatniej eksperienecer *liget* mierzy się z wyzwaniem (czyli także z trudnością, przeszkodą). Istotą emocji w rodzaju gniewu jest chęć usunięcia przeszkody (Ekman, 2012, s. 43). W kulturze Ilongotów *liget* najbardziej przypomina *anger* czy *złość*,

choć bliższym jego odpowiednikiem byłaby *zaciętość*. Chęć działania jest trzecim punktem łączącym cztery omawiane pojęcia. W żadnej z eksplikacji: „chciałbym zrobić tej osobie coś złego”, „chcę zrobić coś złego”, „chcę coś zrobić” + „mogę coś zrobić”, „powinienem coś zrobić” + „chcę coś zrobić”, fraza „chcę coś zrobić” nie występuje neutralnie, lecz zawsze w sposób nacechowany. I tak, odpowiednio: nie chodzi o to, by zrobić coś, tylko aby zrobić coś złego, i to komuś; odczuwający złość także chce zrobić coś złego, a nie tylko coś; czujący *liget* nie tylko chce coś zrobić, uważa też, że może to zrobić (co jest zasugerowane jego zdecydowaniem); i wreszcie podmiot uczucia *song* nie tylko chce, lecz także myśli, że powinien coś zrobić, co wprowadza kontekst moralny. Wskazane składniki wzmacniają zamiar działania – negatywnego lub będącego reakcją na coś negatywnego. Czynnikiem spajającym owe pojęcia jest więc energia, siła i ekspresywność.



Fot. 1



Fot. 2

Mimika emocji w rodzaju złości (fot. 1 i 2) przedstawia się następująco. Brwi z obniżonymi krańcami wewnętrznymi kierują się ku sobie, co powoduje powstanie pionowych zmarszczek nad nosem. Spojrzenie jest nieruchome i intensywne (to tzw. piorunujący wzrok). Usta mogą być zaciśnięte albo otwarte. W innym wariacie mimika wygląda podobnie jak u warczącego psa – usta układają się w kwadrat lub prostokąt i odstawiają zęby, lub też asymetrycznie, a wtedy uwidacznia się kief. Ten układ mięśni występuje zwłaszcza w silnej złości, takiej jak wściekłość czy furia. Mięśnie całej twarzy są mocno napięte.

Wygląd twarzy koresponduje z opisem semantycznym w NMS i ujawnia takie składniki znaczenia, jak determinacja („chcę coś zrobić”), siła i energia. Dwa inne elementy semantyczne wspólne dla omawianych emocji, czyli negatywne wydarzenie („ktoś zrobił coś złego” / „coś się stało”) i niezgoda („nie chcę tego” itp.), a w przypadku *liget* – zamiar zapobieżenia negatywnej sytuacji, korelują z tym, co Ekman nazywa głównym wątkiem emocji gniewu, tj. natrafieniem na trudność (którą można określić jako połączenie „coś się stało” i „nie chcę tego”).

Emocje w rodzaju smutku

Analiza emocji w rodzaju smutku obejmuje dziewięć emocji: angielskie *sad*, *unhappy*, *distressed*, *upset*, *displeased*, *frustrated*, *feeling remorse* oraz emocje wyrażone w języku

pintupi (jednym z języków aborygeńskich Australii) *watjilpa* i *tijuru-tijuru*. Eksplikację sformułowała Wierzbicka (zob. *Aneks*, s. 22–24). Analizę rozpocznę od refleksji psychologicznej nad mimiką towarzyszącą uczuciom z rodziny smutku i niezadowolenia¹³.

Smutek wyraża się opuszczonymi kącikami ust, końce warg są skierowane w dół, co tworzy łuk. Wzrok często kieruje się w dół, a brwi układają się skośnie – ich wewnętrzne krańce zbliżają się do siebie i unoszą (zob. fot. 3, 4). Taki smutek jest „cierpieniem milczącym”¹⁴ (Ekman i Friesen, 1975/2003, s. 114), za to intensywniejsza jego odmiana bardziej przypomina mimikę płaczu – wtedy mówi się o rozpaczach czy udręce¹⁵, mających sobie właściwą ekspresję (zob. Ekman, 2012, s. 97 i nast.). Rysujące się na twarzy konfiguracje mięśni można by wpisać w dwa trójkąty – wierzchołkiem pierwszego są wewnętrzne końce brwi, a drugi tworzą usta, których środek unosi się w górę (dolna warga wypycha górną), boki zaś opadają – łuk ten można wpisać w trójkąt z wierzchołkiem skierowanym w górę. To geometryczne porównanie – dwa „trójkąty smutku” – współgra z treścią pojęciową smutku. W ułożeniu mięśni twarzy wszystko się obniża. Tylko dwa punkty (środek dolnej wargi i miejsce między brwiami) usiłują niejako unieść ten ciężar: ciężar mięśni, a przenośnie ciężar smutku¹⁶ – punkty te kontrastują z pozostałymi, opuszczonymi mięśniami, co tym bardziej uwydatnia ich wyraz. Wskazana metafora pokazuje analogię mimiki z treściami językowo-semantycznymi.



Fot. 3



Fot. 4

¹³ Włączenie *niezadowolenia* w ramy *smutku* może budzić wątpliwości, ponieważ znaczenie *niezadowolenia* pokrywa się w pewnym zakresie ze składnikiem emocji w rodzaju gniewu, mianowicie z intencją „nie chcę tego” jako reakcją na fakt, że „stało się coś (złego)”. Sądzę, że *niezadowolenie* jest hiperonimem obu tych pojęć.

¹⁴ Jeśli nie podano inaczej, tłumaczenie fragmentów – A.U.

¹⁵ Uczucia każdej z analizowanych grup mieszczą się w pewnym spektrum – od form subtelnych do najwyrazistszych. Więcej o tym m.in. w: Johnstone i Scherer, 2005, s. 296–298.

¹⁶ Bogatą metaforę leksykalną języka polskiego w zakresie wyrażania uczuć, obecną we frazeologii, bada m.in. Anna Pajdzińska (2004). Nieodzowną pozycję dotyczącą tej tematyki stanowią także *Metafory w naszym życiu* George’a Lakoffa i Marka Johnsona (1988). Inną interesującą książką w zakresie badań nad uczuciami, wykorzystującą NMS, są *Wybrane pojęcia etyczne w analizie semantycznej* (Kochaj bliźniego swego) Zofii Zaron (1985).

Lazarus (1991, s. 122) twierdzi, że *sadness* oznacza reakcję na nieodwracalną stratę. Funkcją smutku jest uzyskanie pomocy od innych i odbudowa sił (Ekman, 2012, s. 102). Uczucie to ma wiele odcieni: od markotności (*gloomy*), aż po żałobę (*mourning*) (Ekman i Friesen, 1975/2003, s. 116). Ekman i Friesen (1975/2003) piszą, że *sadness* jest wariantem lub formą *distress* – to drugie można jednak różnie rozumieć (s. 116). Polskie ekwiwalenty *distress*, jakim byłyby *niedola* czy *nieszczęście*, wydają się najbliższe temu, co przez *distress* rozumieją autorzy. Odpowiedniki te są dalszymi w kolejności znaczeniami słownikowymi *distress* w słownikach anglojęzycznych.

Definicje semantyczne zaczynają się od zdarzenia wywołującego emocję („stało się coś złego” powtarzające się przy dwóch pojęciach, „przytrafiło mi się coś złego”, „dzieje mi się teraz coś złego”, „przytrafiło mi się teraz coś złego”, „ta osoba coś zrobiła”, „zrobiłem coś złego”). Wyraźnej przyczyny uczucia brak we *frustracji* i w *watjilpa*, które oznacza połączenie smutku i tęsknoty. Zacytowane warianty nie odpowiadają w pełni pojęciu *nieodwracalnej straty* proponowanym przez Lazarusa – „stało (mi) się coś złego” jest ogólniejsze. Wydaje się, że NMS ujawnia właściwą intuicję: smutek nie musi towarzyszyć stracie, a po prostu jakiemuś stanowi niezgodnemu z oczekiwaniami. W większości definicji pojawia się fraza „nie chcę” bezpośrednio (*sad*, *unhappy*, *distressed*) lub pośrednio (*watjilpa*: „nie jestem” + „chcę być”; *displeased* „chciałem czegoś innego”; *feeling remorse*: „chciałbym, żeby było tak, że tego nie zrobiłem”). Dwa pojęcia nie zawierają wprost intencji „niechcenia”, choć wynika ona z kontekstu (w obrębie eksplikacji semantycznej); koncentrują się za to na bezsilności (*upset*: „gdybym mógł” + „nie mogę”; *frustration*: „chcę” + „nie mogę”), obecnej również w prawie wszystkich pozostałych pojęciach (czterokrotnie występujące „nie mogę”, a także „gdybym mógł”, „nie wiem, co mogę”, „gdybym mógł” + „nie wiem, czy mogę”). Wyjątek stanowi *displeasure* ‘niezadowolenie’ i *tjituru-tjituru* – rodzaj smutku, w którym brak bezsilności eksperiencera. Co ciekawe, *tjituru-tjituru* zamiast „nie chcę” ma „chcę” – w tym miejscu pojawia się sprzeczność z pozostałymi definicjami. I chociaż w języku pintupi to raczej *tjituru-tjituru* przekłada się na ‘smutek’ (*sadness*), jako najbliższy możliwy krewny znaczeniowy, to *watjilpa*, przekładane na ‘tęsknotę’ (w założeniu smutną), ma więcej cech wspólnych z pojęciem *sadness*.

Największa zgodność pojawia się pod postacią końcowego twierdzenia „czuje coś złego”. Wyjątkiem okazuje się *distressed*, nieposiadające aspektu oceniającego; przypuszczalnie jest tak dlatego, że cierpienie i rozpacz dla eksperiencera mogą być wyrazem ulgi, doświadczanej jako pozytywna.

Wspólny mianownik angielskich *sad*, *unhappy*, *distressed*, *upset*, *displeased*, *frustrated*, *feeling remorse* oraz aborygeńskich *watjilpa* i *tijuru-tijuru* wygląda następująco: stało/dzieje się coś złego, ktoś tego nie chce (lub chce czegoś innego), nie może nic zrobić, czasami nawet myśleć, albo nie wie, czy może coś zrobić („cokolwiek”)¹⁷. Mamy więc do czynienia ze złym, przeciwnym do oczekiwań wydarzeniem i z bezsilnością. Smutek różni się od gniewu tym, że w gniewie występują chęć działania i wiara w jej realizację, a w smutku ich brak. Wyrazy twarzy w smutku i gniewie oddają sens pojęć: w gniewie to aktywność (energiczna chęć działania), w smutku zaś – osłabienie i bierność. Siła i energia malują się na twarzy osoby czującej złość czy *liget*: wszystkie mięśnie są napięte, a całe ciało – zmobilizowane.

¹⁷ U Wierzbickiej załącznikiem pojęcia *smutku* miało być: „Stało się (dzieje mi się) coś złego; nie chcę, żeby (mi) się działy takie rzeczy” (za Mikołajczuk, 2004, s. 36).

Opadnięcie mięśni i pasywność widać natomiast na twarzy człowieka smutnego – mięśnie napinają się tylko w dwóch punktach. Mimika smutku oddaje więc jego treść pojęciową, którą jest złe doświadczenie połączone z biernością i bezsilnością. Metaforyczny ruch w dół obecny jest na całej twarzy.

Emocje w rodzaju strachu

Lazarus (1991, s. 122) jako główny wątek strachu podaje niebezpieczeństwo fizyczne, a jako główny wątek lęku bądź niepokoju (*anxiety*) – zagrożenie egzystencjalne. Z kolei Ekman (2012, s. 166) pisze, że centralnym tematem strachu jest bezpośrednie zagrożenie, a rdzeniem strachu – możliwość bólu fizycznego albo psychicznego. Darwin umieścił tę emocję obok zdziwienia w rozdziale pod tytułem *Zdziwienie – Zdumienie – Strach – Przerazenie* (*Surprise – Astonishment – Fear – Horror*).

Strach jest uczuciem, któremu literatura fachowa poświęciła najwięcej miejsca (Ekman, 2012, s. 161). Może dlatego Darwin (1988) tylko emocji strachu nie ujął na liście pytań, które rozsyłał do misjonarzy na całym świecie¹⁸. Czytamy tam tylko: „Czy silny strach wyraża się na ogół tak samo jak u Europejczyków?” (s. 46), podczas gdy w opisie innych emocji wymienia się szczegóły ich ekspresji. Darwin zakładał więc, że wyrażanie strachu na tym etapie badań nie wymaga charakterystyki. A przedstawia się ona następująco (zob. fot. 5, 6¹⁹): szerokie otwarcie oczu, napięte powieki, podniesione i ściągnięte brwi (wyglądające inaczej niż w smutku – są silniej napięte i skierowane raczej w górę niż do wewnątrz, tworzą kształt łuków lub fal, a nie skośnych kresek), niekiedy układające się lekko asymetrycznie, bardziej lub mniej otwarte usta, które mogą być dodatkowo rozciągnięte w poziomie (Darwin, 1988, s. 331; Ekman i Friesen, 1975/2003, s. 50–53). Cała twarz jest napięta, często uwidacznia się także mięsień podskórny szyi, już przez Charlesa Bella w XIX stuleciu zwany „mięśniem strachu” (za: Darwin, 1988, s. 323). Mięsień ten przypomina symetryczne błony ciągnące się od boków żuchwy aż do obojczyków.



Fot. 5



Fot. 6

¹⁸ Ankieta ta była podstawą badań Darwina (1988).

¹⁹ Choć fot. 6 mieści się raczej w kategorii *obawy* bądź *wstydu* niż *strachu*, zdecydowałam się je umieścić w tym podrozdziale, ponieważ, po pierwsze, zarówno obawa, jak i wstyd to rodzaje lęku (wstyd jest lękiem społecznym), a po drugie – po to, aby umożliwić porównanie odmiennego ułożenia brwi w strachu i smutku.

Semantyka strachu została wyeksplikowana dla trzech pojęć angielskich: *terrified*, *petrified* i *horrified*, oraz dla polskiego *strach*. Ostatnią definicję, autorstwa Iwony Nowakowskiej-Kempnej (2000, s. 308), przyjęto w późniejszych badaniach (m.in. Dobrowolska-Pigoń, 2020, s. 88). *Strach* i *terror* łączy ryzyko zagrożenia, akcentowane także w psychologii. Reprezentują je odpowiednio zdania: „może się stać coś złego” oraz „może mi się stać coś złego”. W *petrification* (‘odrętwienie’, ‘zamrożenie’) i *horror* mamy do czynienia z zagrożeniem trwającym w tym momencie: człowiek *horrified* doświadcza, że „komuś dzieje się coś bardzo złego”, a *petrified* – że „dzieje się coś bardzo złego” i temu komuś zaraz również stanie się krzywda. Wszystkie pojęcia łączy akt woli „nie chcę, żeby się to stało” („nie chcę tego” w przypadku zła, które się dzieje) oraz „chciałbym coś zrobić, gdybym mógł” – po których zawsze następuje „nie mogę”. Emocje w rodzaju strachu określa się jako złe lub bardzo złe. Jak pisał Bell: „przerażenie pełne jest energii” (za: Darwin, 1988, s. 329). Przysłówek „bardzo” występuje wielokrotnie w eksplikacjach semantycznych intensywnych rodzajów strachu. Skrypty mentalne tych uczuć cechuje duża zgodność, która zapewne wynika z samej natury strachu – emocji uważanej za najbardziej pierwotną.

Kumulacja energii, widoczna w niewerbalnych wyrazach emocji strachu, wyraża się więc także w definicjach naturalnego metajęzyka semantycznego. Można również zauważyć, że zastygnięcie, będące reakcją na zagrożenie²⁰ – wyrażające się mocno napiętą, nieruchomą twarzą strachu (pozbawioną dynamiki obecnej w złości, smutku czy zadowoleniu) – koreluje z parą składników semantycznych, tj. zdaniem „chciałbym coś zrobić” połączonym z „nie mogę”. W definicji *petrified* czytamy wprost: „z tego powodu ten ktoś nie może się poruszyć”. Owo napięcie mięśni ma też przed zagrożeniem chronić – eksperci równolegle myśli „nie chcę tego”. Ponadto mimika strachu przypomina mimikę bólu²¹ – wiąże się to z centralnym wątkiem strachu, jakim jest zagrożenie, wskazywane także przez wersety definicji NMS („dzieje się coś złego” albo „stanie mi się teraz coś bardzo złego” – wraz z „nie chcę, żeby się to stało”). W tym kontekście przerażona twarz niejako symbolicznie antycypuje skutki potencjalnego zagrożenia.

Emocje w rodzaju zaskoczenia

Darwin (1988) traktował zaskoczenie i strach jako emocje pokrewne (s. 302), uważał *surprise* za pierwszy etap strachu (s. 331). Również w badaniach Ekmana (2012, s. 159) ich uczestnicy mylili zaskoczenie ze strachem. I choć Ekman wyznawał, że nie ma pojęcia, dlaczego nie rozróżniano tych emocji, nasuwa się kilka potencjalnych wyjaśnień. Po pierwsze, zaskoczenie jako jedyna z głównych emocji nie ma wektora aksjologicznego, a ponieważ człowiek ma skłonność do wartościowania rzeczywistości, automatycznie sięga do pojęcia najbliższego pod względem semantyki i ekspresji, czyli właśnie do *strachu*. Po drugie, zaskoczenie często zmienia się albo w radość, albo w strach – w zależności od interpretacji wydarzenia, które kogoś zaskoczyło. Bardziej powszechny i prawdopodobny jest scenariusz negatywny. Po trzecie, zaskakujące wydarzenia, szczególnie w kulturach pierwotnych badanych przez Ekmana, częściej są przyczyną strachu niż radości – przykładem może być

²⁰ Zastygnięcie jest reakcją na zagrożenie, po której zwykle następuje walka lub ucieczka.

²¹ Mimikę bólu przypomina zarówno ekspresja strachu, jak i udręki (ang. *agony*).

zaskoczenie nagle pojawiającym się drapieżnikiem, śmiercią bliskiej osoby czy anomaliami pogodowymi. Wyjaśnienia można mnożyć.

Niektórzy psychologowie w ogóle nie uznają zaskoczenia za emocję, a tym bardziej za jedną z głównych (tzw. podstawowych) emocji. Argumentują to brakiem wartości pozytywnej lub negatywnej zaskoczenia. Ekman obstaje jednak przy swojej klasyfikacji. Dowodzi również, że mimika zaskoczenia różni się od mimiki strachu. Chodzi głównie o to, że zaskoczenie wyraża się mniejszym niż w strachu napięciem mięśni i opuszczoną nisko szczęką. Usta w strachu bywają napięte w poziomie, a układ brwi i zmarszczek na czole u człowieka, który czuje zaskoczenie, jest odmienny niż u tego, który czuje strach. Pierwotną, dziedziczną dziś motywację szeroko otwartych oczu i ust określa się jako pragnienie jak najlepszego ogarnięcia nowych informacji zmysłami (Ekman, 2012, s. 305–307).

Porównanie sformułowanych przez Wierzbicką (2010, s. 212–213) i Goddarda (1997, s. 178) definicji semantycznych angielskiego *surprise* ('zaskoczenia', 'zdziwienia') pokazuje niemal pełną ich zgodność. Goddard nie notuje jedynie zdania „chcę o tym wiedzieć więcej”, które Wierzbicka w swej definicji zawarła, podążając niejako za Darwinem metaforyczną eksplikacją mimiki zaskoczenia jako chęci ogarniania i wchłaniania. Pragnienie zdobycia większej ilości informacji występuje także w zdumieniu (*amazement*), a w rozczarowaniu (*disappointment*) widać jedynie „chciałbym coś zrobić” (osłabione następującym po nim „gdybym mógł” oraz „nie mogę ci zrobić”). Dalej w obu przypadkach pojawia się zdanie „nie myślałem”, będące hiperonimem „nie spodziewałem się”, które pojęciowo jest istotą emocji typu zaskoczenie, zdziwienie, zdumienie czy zachwyt. W rozczarowaniu podkreśla się z kolei bezsilność („nie mogę nic zrobić”), typową dla smutku, a nawet silniejszą, co symbolizowane jest opuszczoną zuchwą. *Disappointment* jest stopieniem smutku i zdziwienia, zaskoczeniem z wektorem ujemnym. Spośród badanych definicji jedynie w rozczarowaniu mowa o ocenie, pojawia się bowiem przymiotnik „zły”. Jest to emocja złożona, i choć jej scenariusz wydaje się uniwersalny (miało się stać coś dobrego, ale się nie stało), Lazarus (1999) wcale nie wyróżnia rozczarowania, podobnie zresztą jak zaskoczenia (s. 122).

Emocje w rodzaju radości

W mimice radości i szczęścia (fot. 7, 8, 9) wszystko przeczy smutkowi, tak jak w komedii dell'arte podniesione elementy garderoby Arlekina kontrastują z ciężącym ku dołowi strojem Pierrota. Ruch w górę jest nie tylko metaforą uczuć w rodzaju radości, ale i ich wyrazem fizyczno-mimicznym. Zgadza się to z drugą Darwinowską zasadą ruchów mimicznych, tj. zasadą antytezy. Podniesione kąciki ust, często odsłonięte zęby, uniesione policzki zasłaniające nieco oczy, na których krańcach zewnętrznych tworzą się tzw. kurze łapki, a w aktorskiej ekspresji radości dodatkowo uniesione zaokrąglone brwi, wyrażające beztroskę (fot. 9) – to wszystko składa się na mimikę szczęścia (Ekman używał słowa *happiness*, a w początkach swych badań – *enjoyment*; Ekman, 2014). Mięśnie są uniesione, a część z nich – rozluźniona. Oczy nabierają blasku dzięki powiększonym źrenicom (więcej światła odbija się w czarnej źrenicy niż w jaśniejszej zwykłe tęczęwce).



Fot. 7



Fot. 8



Fot. 9

Wzorcowe eksplikacje *szczęścia* i *radości* podawane przez Wierzbicką (1999b, 2010) konsekwentnie zawierają zdanie „przytrafiło/stało/dzieje (mi) się coś dobrego”. Na pierwszy plan wysuwa się pozytywna wartość tych emocji (wśród emocji podstawowych jest jedna pozytywna: *happiness*). W każdym przypadku występuje także element spełnionego oczekiwania: trzykrotne „chciałem tego” i „chcę tego” w *radości* (*joy*). Większość tych definicji zawiera także stwierdzenie „nie chcę teraz nic więcej” lub „nie chcę innych rzeczy” (które pojawia się w starszej definicji *happiness* Wierzbickiej, z początku lat 90.), a wszystkie powtarzają, że eksperienecer X czuje coś dobrego. Wartość pozytywna to najważniejsza cecha uczuć w rodzaju radości i szczęścia, obejmująca wszelkie ich odmiany: od najsubtelniejszych (pogoda ducha, spokój) do najbardziej intensywnych (ekstaza, zachwyt, pasja, upojenie)²².

Zawartość pojęciowa *radości* podawana w badaniach psychologicznych to uczucie doświadczane jako pozytywne, będące reakcją na dobre wydarzenie. Jest to emocja wyrażająca spełnione oczekiwania. W mimice objawia się wspomnianym już rozluźnieniem mięśni i wszechobecnym ruchem w górę (nie tylko na twarzy – także w postawie czy gestach). Jak pokazano wcześniej, skrypty poznawcze emocji w rodzaju radości, zapisane w NMS, wyrażają tę samą treść co obserwacje psychologiczne.

Emocje w rodzaju wstrętu

Ostatnim zagadnieniem będącym przedmiotem niniejszych badań są emocje w rodzaju wstrętu. Wiąże się on z rzeczami nieprzyjemnymi smakowo, a wtórnie: zapachowo, dotykowo czy wizualnie (Darwin, 1988, s. 276). U źródeł wstrętu (*disgust*), jak twierdzi Paul Rozin, specjalizujący się w badaniu tej emocji, leży inkorporacja doustna czegoś, co uważa się za odpychające i nieczyste (za: Ekman, 2012, s. 182). Według Lazarusa (1991) głównym motywem wstrętu (*disgust*) jest zbliżanie się do niestrawnego przedmiotu lub takiej (w przenośni) idei (s. 122). Uczucie to można stopniować: od wstrętu podstawowego, nazywanego też rdzennym, odnoszącego się do rzeczy, zjawisk i istot materialnych, przez wstręt interpersonalny, który dotyczy osób (ich cech fizycznych lub zachowań) (zob. Rozin, 1999, za: Ekman, 2012, s. 184), aż po obrzydzenie moralne, często skorelowane z pogardą.

²² Wierzbicka (1992/1999c) podaje możliwą uogólnioną wersję skryptu mentalnego „emocji w rodzaju radości” (s. 153).

Tę ostatnią, niejako metaforyczną wersję wstrętu (obejmującą zagadnienia abstrakcyjne wyrażane konkretnie) wyłączyłam ze swych rozważań, ponieważ jej rozumienie jest odmienne²³. Przyczyny wstrętu interpersonalnego mogą być, według Rozina, czworaki: obcość, choroba, zły los lub zepsucie moralne (za: Ekman, 2012, s. 184). Każda z nich bywa tematem tabu oraz może powodować niechęć, obrzydzenie, pogardę czy lęk. Fobie polegają nieraz zarówno na lęku, jak i na wstręcie.

Mimika wstrętu (fot. 10) to wyraźne wykrzywienie ust. Ich asymetryczny układ obejmuje czasami także nos, który może się marszczyć. Zamiast lub oprócz asymetrii można zaobserwować otwarte usta, których kąski są silnie wygięte w dół. W wyrazistej formie wstrętu napina się mięsień podskórny szyi – ten sam, który aktywuje się przy dużym strachu (co ujawnia pokrewieństwo obu uczuć). Dolna połowa twarzy, tj. obszar ust i nosa, jest więc napięta, czasami dolne powieki się przy tym podnoszą. Górna połowa twarzy w tej emocji nie pracuje intensywnie, ułożenie brwi może jednak przypominać gniew.



Fot. 11

Obraz emocji w rodzaju wstrętu został opisany przez Goddarda (2014), który podaje eksplikację semantyczną *disgust* (zob. *Aneks*, s. 27). Wstręt jest tutaj uczuciem interpersonalnym, bliskim pogardzie²⁴. Uczuciami bliskoznacznymi *disgust* wydają się *oburzenie* i *niechęć*. W definicji semantycznej *wstrętu* (tłumaczonego z *disgust*) na pierwszy plan wysuwają się stwierdzenia „ktoś zrobił coś bardzo złego” i – następujące po nim – „X czuje teraz coś bardzo złego”. *Disgust* to zatem intensywne uczucie, odnoszące się do przekroczenia norm moralnych, a ponadto kojarzące się z silnym doznaniem fizycznym („w jego ustach jest coś bardzo złego”). Truizmem byłoby w tym wypadku wskazywanie podobieństwa między dosłownym i metaforycznym „wypychaniem z ust” a obserwowaną mimiką eksperientera. Dodajmy więc tylko, że wyjątkowe w tych eksplikacjach „ten ktoś nie może się poczuć inaczej” zamiast zazwyczaj podawanego w innych neutralnego „ten ktoś coś czuje” świadczy właśnie o wyrazistym charakterze i uwarunkowaniu fizycznym tego odczucia, o jego „nieodpartości”.

²³ Pogarda – choć jest „bliską krewną wstrętu” (Ekman i Friesen, 2003, s. 67) – prócz obecnego w niej komponentu silnej niechęci zawiera także postawę wyższości.

²⁴ Nie udało mi się znaleźć definicji pogardy ani jej odpowiedników obcojęzycznych w pracach wykorzystujących NMS.

Wysiłki eksperymentera nakierowane są na pozbycie się czegoś (z ust czy nosa), zwykle tylko metaforycznie. Chęć uniknięcia nieprzyjemnych doznań sensorycznych uobecnia się na całej twarzy. Aby nie patrzeć, człowiek przyrymka oczy, które dodatkowo są zasłonięte podniesionymi nagłym skurczem policzkami; aby nie wachać, marszczy nos (nozdrza się zwężają); aby nie czuć smaku, wykrzywia usta – ma to umożliwić niewidocznej cieczy wypłynięcie z ust bokami przez ich opuszczone kąciaki. Unikanie obserwujemy także w odwróconej lub odchylonej głowie. Podmiot wstrętu nie dopuszcza więc do swego ciała czegoś nieprzyjemnego, a jeśli to już w nim jest, stara się tego pozbyć. Ekspresja niewerbalna potwierdza definicję wyrażoną w NMS: ktoś czuje coś bardzo złego, tak jakby coś bardzo złego działa się w jego ustach (zob. *Aneks*).

Wnioski i zakończenie

Zarówno opisy psychologiczne treści mentalnej uczuć oraz wyrażającej je mimiki, jak i definicje semantyczne wyrażone w *lingua mentalis* dotyczą tej samej zawartości pojęciowej²⁵. Dochodzą do niej innymi drogami – NMS przez analizę języka prowadzi do kryjącego się za nim pojmowania i odczuwania świata, opisy psychologiczne odpowiadają tym treściom, a wyrazy mimiczne potwierdzają je w formie cielesno-wizualnej. Mam nadzieję, że mimo odmiennej ontologii zjawisk – jednostek językowych, treści mentalnych i wyrazów mimicznych – która powodowała, że początkowo ich porównywanie wydawało się zadaniem karkołomnym, udało mi się pokazać związki między nimi na pograniczu dziedzin. Przestrzeń interdyscyplinarna i właściwe jej narzędzia zostały podyktowane samym przedmiotem badań – emocjami. Przedstawione w analizie korespondencje znaczeniowe dowodzą, że każda z wymienionych ścieżek poznawczych w inny sposób zbliża się do sedna.

Aneks

Definicje pojęć emocji w naturalnym metajęzyku semantycznym²⁶

Emocje w rodzaju gniewu

angry

X czuje coś

czasami ludzie myślą (o kimś) coś takiego:

ta osoba zrobiła coś złego

nie chcę tego

²⁵ Inaczej twierdzą Kuś i Komorowska-Mach (2009), które piszą, że Ekman skupia się na biologii emocji, Wierzbicka zaś – na subiektywnych, niepowtarzalnych i subtelnych odczuciach, dlatego nie można porównywać tych modeli emocji. Wydaje się jednak, że wspólna płaszczyzna badawcza istnieje – są nią pojęcia emocji.

²⁶ Niektóre definicje odnoszą się do przymiotników, a inne do rzeczowników – nie ma to większego znaczenia na tym poziomie badań semantycznych.

z tego powodu chcę coś zrobić
 gdybym mógł, chciałbym zrobić tej osobie coś złego
 z tego powodu czują coś złego
 X myśli coś takiego jak to
 z tego powodu X czuje coś takiego, jak to
 (Wierzbicka, 1999c, s. 155, por. 1988; 1972, s. 62)

złość

X czuje coś
 czasami ludzie myślą coś takiego:
 coś się stało
 nie chcę tego
 z tego powodu chcę zrobić coś złego
 z tego powodu czują coś złego
 X tak się czuje
 (Wierzbicka, 1999c, s. 158)

liget

X czuje coś
 czasami ludzie myślą coś takiego:
 inni ludzie mogą coś zrobić
 ci ludzie mogliby pomyśleć, że ja nie mogę tego zrobić
 nie chcę tego
 z tego powodu chcę coś zrobić
 mogę to zrobić
 z tego powodu czują coś
 X czuje coś takiego
 (Wierzbicka, 1999c, s. 156)

song

X czuje coś
 czasami ludzie czują względem kogoś coś takiego:
 ta osoba zrobiła coś złego
 ta osoba powinna to wiedzieć
 z tego powodu powinienem coś zrobić
 z tego powodu chcę coś zrobić
 z tego powodu czują oni coś złego
 X myśli coś takiego, jak to
 z tego powodu X czuje coś złego
 (Wierzbicka, 1999c, s. 157–158)

Emocje w rodzaju smutku***sad* ‘smutny’ (np. *X feels sad* ‘X jest (czuje się) smutny)**

X coś czuje

czasami ktoś myśli coś takiego:

stało się coś złego

gdybym nie wiedział, że to się stało

powiedziałbym: nie chcę, by to się stało

nie mówię tego teraz

bo wiem: nie mogę nic zrobić

z tego powodu ten ktoś czuje coś złego

X czuje coś takiego

(Wierzbicka, 2010, s. 213–214)

***unhappy* ‘nieszczęśliwy’ (np. *X feels unhappy* ‘X czuje się nieszczęśliwy’)**

X coś czuje

czasami ktoś myśli coś takiego:

przytrafiło mi się coś złego

nie chcę tego

gdybym mógł, chciałbym z tego powodu coś zrobić

z tego powodu ten ktoś czuje coś złego

X czuje coś takiego

(Wierzbicka, 2010, s. 214)

***upset* ‘zmartwiony’**

X coś czuje

czasami ktoś myśli coś takiego:

przytrafiło mi się teraz coś złego

gdybym mógł, chciałbym z tego powodu coś zrobić

nie wiem, czy mogę cokolwiek zrobić

nie mogę teraz myśleć

z tego powodu ten ktoś czuje coś złego

X czuje coś takiego

(Wierzbicka, 2010, s. 215)

***distressed* ‘bardzo cierpiący, w rozpaczliwej sytuacji’**

X coś czuje

czasami ktoś myśli coś takiego:

dzieje mi się teraz coś złego

nie chcę tego

z tego powodu chcę coś zrobić

nie wiem, co mogę zrobić

chcę, by ktoś coś zrobił

z tego powodu ten ktoś coś czuje
 X czuje coś takiego
 (Wierzbicka, 2010, s. 214–215)

watjilpa (język pintupi)

X czuje coś
 czasami ludzie myślą coś takiego o jakimś miejscu:
 jestem jak część tego miejsca
 nie jestem w tym miejscu teraz chcę być w tym miejscu
 nie mogę być teraz w tym miejscu
 z tego powodu może mi się stać coś złego
 z tego powodu czują oni coś złego
 X myśli coś takiego, jak to
 z tego powodu X czuje coś takiego, jak to
 (Wierzbicka, 1999c, s. 147)

displeased, displeasure [niezadowolony, niezadowolenie]

X czuje coś
 czasami ludzie myślą (o kimś) coś takiego, jak to:
 ta osoba coś zrobiła
 to nie było dobre
 chciałem czegoś innego niż to
 z tego powodu zrobiłem coś
 z tego powodu czują coś złego
 X tak myśli
 X tak się czuje
 (Wierzbicka, 1999c, s. 154–155)

tjituru-tjituru (język pintupi)

X czuje coś
 czasami ludzie myślą coś takiego, jak to:
 stało się coś złego
 chciałem, żeby to się stało
 z tego powodu czują coś złego
 X myśli coś takiego, jak to
 z tego powodu X czuje coś takiego, jak to
 (Wierzbicka, 1999c, s. 147–148)

frustration ‘frustracja’ (np. X feels frustrated ‘X czuje się sfrustrowany’)

X coś czuje
 czasami ktoś myśli coś takiego:
 chcę coś zrobić
 mogę coś zrobić

po tym ten ktoś myśli coś takiego:
nie mogę tego zrobić
z tego powodu ten ktoś czuje coś złego
X czuje coś takiego
(Wierzbicka, 2010, s. 212)

X feels remorse [X odczuwa wyrzuty sumienia]

X myśli coś takiego:
zrobiłem coś złego
z tego powodu nie mogę nie myśleć: jestem zły
chciałbym, żeby było tak, że tego nie zrobiłem
z tego powodu X czuje coś złego

(Wierzbicka, 1999c, s. 142)

Emocje w rodzaju strachu

strach

X czuje strach (X się boi)
 X czuje coś
 Czasami ludzie myślą coś takiego jak to:
 może się stać coś złego;
 nie chcę, żeby się to stało;
 z tego powodu gdybym mógł, chciałbym coś zrobić, żeby nie
 stało się coś złego
 z tego powodu czuję coś złego
 X tak się czuje

(Nowakowska-Kempna, 2000, s. 308)

terrified

X coś czuje
czasami ktoś myśli coś takiego:
 dzieje się coś bardzo złego
 z tego powodu może mi się teraz stać coś bardzo złego
 nie chcę tego
 z tego powodu chciałbym coś zrobić, gdybym mógł
 nie mogę nic zrobić
z tego powodu ten ktoś czuje coś bardzo złego
X czuje coś takiego

(Wierzbicka, 2010, s. 250)

petrified

X coś czuje
 czasami ktoś myśli coś takiego:
 dzieje się coś bardzo złego
 stanie mi się teraz coś bardzo złego
 nie chcę tego
 z tego powodu chciałbym coś zrobić, gdybym mógł
 nie mogę nic zrobić
 z tego powodu ten ktoś czuje coś bardzo złego
 z tego powodu ten ktoś nie może się poruszyć
 X czuje coś takiego

(Wierzbicka, 2010, s. 250)

horrified

X coś czuje
 czasami ktoś myśli coś takiego:
 komuś dzieje się coś bardzo złego
 nie myślałem, że coś takiego może się przydarzyć
 nie chcę tego
 z tego powodu chciałbym coś zrobić, gdybym mógł
 nie mogę nic zrobić
 z tego powodu ten ktoś czuje coś bardzo złego
 X czuje coś takiego

(Wierzbicka, 2010, s. 251)

Emocje w rodzaju radości

a) X czuje się *happy*. =

X coś czuje
 czasami ktoś myśli coś takiego:
 przytrafiło mi się coś dobrego
 chciałem tego
 nie chcę teraz nic więcej
 z tego powodu ten ktoś czuje coś dobrego
 X czuje się w ten sposób

(Wierzbicka, 2010, s. 249)

b) X czuje się *szczęśliwy* (*glücklich*, *heureux*). =

X coś czuje
 czasami ktoś myśli coś takiego:
 przytrafiło mi się coś dobrego
 chciałem tego
 nie chcę teraz nic więcej

z tego powodu ten ktoś czuje coś dobrego

X czuje się w ten sposób

(Wierzbicka, 2010, s. 249)

X is happy [X jest szczęśliwy / zadowolony]

X czuje coś

czasami ludzie myślą coś takiego, jak to:

stało mi się coś dobrego

chciałem tego

nie chcę innych rzeczy

z tego powodu czuję coś dobrego

X tak się czuje

(Wierzbicka, 1999c, s. 144; wariant na s. 150)

joy [radość] (np. *X feels joy* [X czuje radość])

X czuje coś

czasami ludzie myślą coś takiego, jak to:

dzieje się coś bardzo dobrego

chcę tego

z tego powodu czują coś dobrego

X tak się czuje

(Wierzbicka, 1999c, s. 150)

Emocje w rodzaju zaskoczenia

surprise ‘zdziwienie’

X coś czuje

czasami ktoś myśli coś takiego:

teraz coś się dzieje

nie myślałem wcześniej: to się wydarzy

chcę o tym wiedzieć więcej

z tego powodu ten ktoś coś czuje

X czuje coś takiego

(Wierzbicka, 2010, s. 212–213)

amazement ‘zdumienie’

X coś czuje

czasami ktoś myśli coś takiego:

teraz coś się dzieje

nie myślałem wcześniej: to się może wydarzyć

chcę o tym wiedzieć więcej

z tego powodu ten ktoś coś czuje
X czuje coś takiego
(Wierzbicka, 2010, s. 213)

surprised

X był *zaskoczony* (X was *surprised*) =
X pomyślał coś takiego:
coś się właśnie stało
nie sądziłem, że to się może stać
X czuł coś z tego powodu
(Goddard, 1997, s. 178)

***disappointment* ‘rozczarowanie’**

X coś czuje
czasami ktoś myśli coś takiego:
wydarzy się coś dobrego
chcę tego
po tym ten ktoś myśli coś takiego:
teraz wiem: ta dobra rzecz się nie wydarzy
z tego powodu chciałbym coś zrobić, gdybym mógł
nie mogę nic zrobić
z tego powodu ten ktoś czuje coś złego
X czuje coś takiego
(Wierzbicka, 2010, s. 212)

Emocje w rodzaju wstrętu

***disgust* (‘wstręt’, ‘odraza’)**

Someone is disgusted (with someone) ‘X czuje odrazę (do kogoś)’
a) X myśli (o kimś) teraz coś takiego:
„ten ktoś zrobił coś bardzo złego
wcześniej nie sądziłem, że ten ktoś może zrobić coś takiego”
b) z tego powodu X czuje teraz coś bardzo złego
c) tak jak czuje się ktoś, gdy coś bardzo złego dzieje się w jego ustach
bo w jego ustach jest coś bardzo złego
d) ten ktoś nie może się poczuć inaczej.

(Goddard, 2014, s. 81)

Literatura

- Bańko, M. (red.). (2001). *Inny słownik języka polskiego*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
Cejmer, A. (2014). Kilka uwag na temat jednostek języka o kształcie [ktoś] czuje [coś]. *Poradnik Językowy*, 6, 52–59.

- Damasio, A. (1999). *Błąd Kartezjusza. Emocje, rozum i ludzki mózg*. Tłum. M. Karpiński. Rebis.
- Darwin, K. (1988). *O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt* (wyd. 2). Przeł. Z. Majlert, K. Zaćwili-chowska. Przedmową opatrzył W. Szewczuk. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Dobrowolska-Pigoń, M. (2020). *Struktura pojęciowa czasowników strachu*. Universitas.
- Doliński, D. (2000). Ekspresja emocji. Emocje podstawowe i pochodne. W: J. Strelau (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki*. T. 2: *Psychologia ogólna* (s. 351–368). Gdańskie Wydawnic-two Psychologiczne.
- Dubisz, S. (red.). (2003). *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ekman, P. (2012). *Emocje ujawnione. Odkryj, co ludzie chcą przed Tobą zataić, i dowiedz się czegoś więcej o sobie*. Tłum. W. Białas. Helion.
- Ekman, P. (2014). *Darwin and facial expression*. Malor Books.
- Ekman, P., Davidson, R. (red.). (2002). *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*. Przekł. B. Wojciszke. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Ekman, P., Friesen, W. (2003). *Unmasking the face. A guide to recognizing emotions from facial expressions*. Prentice-Hall, Inc.
- Ekman, P. (red.). (2006). *Darwin and facial expression. A century of research in review*. Malor Books.
- Frijda, N.H. (1986). *The emotions*. Cambridge University Press.
- Frijda, N.H. (2002). Emocje wymagają procesów poznawczych, choćby prostych. W: P. Ekman, R. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 174–179). Przekł. B. Wojciszke. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Goddard, C. (1997). Contrastive semantics and cultural psychology. 'Surprise' in Malay and English. *Culture & Psychology*, 3, 2, 153–181.
- Goddard, C. (2014). On „disgust”. W: F. Baider, G. Cislaru (eds.), *Linguistic approaches to emotions in context* (s. 73–97). John Benjamins Publishing.
- Johnson, M. (1987). *The body in the mind. The bodily basis of meaning, imagination and reason*. University of Chicago Press.
- Johnson, M. (2013). *Znaczenie ciała. Estetyka rozumienia ludzkiego*. Przeł. J. Płuciennik. Wydawnic-two Uniwersytetu Łódzkiego.
- Johnstone, T., Scherer, K. (2005). Wokalne komunikowanie emocji (tłum. M. Ślósarska, A. Taba-czyńska). W: M. Lewis, J. M. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji* (s. 288–306). Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Kuś, K. (2010). Teoria emocji Anny Wierzbickiej. *Linguistica Copernicana*, 1(3), 207–223.
- Kuś, K., Komorowska-Mach, J. (2009). Psychologiczna teoria emocji podstawowych w świetle kry-tyki lingwistycznej. W: A. Dębska (red.), *II Studenckie Forum Badań nad Językiem. Teksty pokon-ferencyjne* (s. 72–80). Oficyna Wydawnicza WBK.
- Lakoff, G., Johnson, M. (1988). *Metafory w naszym życiu*. Tłum. T.P. Krzeszowski. Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Lazarus, R. (1991). *Emotion and adaptation*. Oxford University Press.
- Lewis, M., Haviland-Jones, M.J. (red.). (2005). *Psychologia emocji*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Łosiak-Pilch, J. (2022). Emocje, kontekst sytuacyjny i poznanie społeczne. *Relacje Międzykulturowe*, 1(11), 11–22. <https://doi.org/10.12797/RM.01.2022.11.01>.
- Mikołajczuk, A. (2004). Uczucia w języku – między naturą a kulturą. *Poradnik Językowy*, 6, 33–46.
- Mikołajczuk, A. (2011). Mówiąc o uczuciach: między naturą a kulturą. O podstawach konceptualizacji uczuć w kontekście semantycznych badań porównawczych. *Etnolingwistyka*, 23, 67–82.
- Nowakowska-Kempna, I. (2000). *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Część II. Data*. Wydaw-nictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

- Oatley, K., Jenkins, J.M. (2003). *Zrozumieć emocje*. Tłum. J. Suhecki. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pajdzińska, A. (2004). Jak mówimy o uczuciach. W: J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata* (s. 83–101). Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Schank, R.C., Abelson, R.P. (1977). *Scripts, plans, goals and understanding: an inquiry into human knowledge structures*. Routledge.
- Siuta, J. (red.). (2005). *Słownik psychologiczny*. Wydawnictwo Zielona Sowa.
- Wierzbicka, A. (1969). *Dociekania semantyczne*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Wierzbicka, A. (1971). *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*. Wiedza Powszechna.
- Wierzbicka, A. (1972). *Semantic primitives*. Athenäum.
- Wierzbicka, A. (1988). Emotions across cultures: similarities and differences. *American Anthropologist*, 90(4), 982–983.
- Wierzbicka, A. (1999a). *Emotions across languages and cultures: Diversity and universals*. Cambridge University Press.
- Wierzbicka, A. (1999b). *Język – umysł – kultura*. Wybór prac pod red. J. Bartmińskiego. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wierzbicka, A. (1999c). Mówienie o emocjach. W: A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura* (s. 138–163). Wybór prac pod red. J. Bartmińskiego. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wierzbicka, A. (2010). *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*. Przekł. A. Głaz, K. Korzyk, R. Tokarski. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Wierzbicka, A. (2018). Struktura semantyczna słów nazywających uczucia. *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka*, 34(54), 275–289.
- Zaron, Z. (1985). *Wybrane pojęcia etyczne w analizie semantycznej (Kochaj bliźniego swego)*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Żmigrodzki, P. (red.). (b.d.). *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Instytut Języka Polskiego PAN. <https://wsjp.pl> (WSJP).